

EVP – głosy z za grobu

25 marca 2008

Zjawisko EVP znane jest już od dosyć dawna, ale wciąż fascynuje. Wielu badaczy tajemniczych głosów z zaświatów zastanawia się, dlaczego zjawisko, mimo licznych dowodów, wciąż pozostaje ignorowane. Czy możliwe jest, że za pomocą prostych urządzeń możemy skontaktować się z drugą stroną? Czy sceptycy mają podstawę, aby negować istnienie i wartość EVP? Do jakich wniosków doszli naukowcy, którzy od bytów dowiedzieli się, jak wygląda życie po życiu?

Profesor Ernst Senkowski siedzi nad masą kabli i starych odbiorników radiowych w swym laboratorium. Postronnemu obserwatorowi ta plątanina nie powie nic, ale według profesora jest to maszyna służąca do... komunikacji ze zmarłymi.

Profesor wkrótce zaczyna opowieść o tym, jak otrzymał pierwszą ze swych wiadomości z za światów.

– Głos, który się pojawił powiedział jasno i wyraźnie: „Jesteśmy martwi. Wciąż jesteśmy w stanie myśleć i mówić”. Byłem lekko wstrząśnięty – mówi z uśmiechem.

Był to pierwszy „przekaz z za grobu”, który otrzymał Senkowski. Wkrótce potem kolejną wiadomość otrzymał od swego ojca, który zmarł wiele lat wcześniej. Brzmiał on: „Ernst, mój skrzacie.”

– Mówił z lekkim pruskim akcentem – wspomina to zdarzenie uczony. Tylko mój ojciec mówił do mnie w ten sposób. Nie wierzyłem w to. Jestem fizykiem. Ale wszystkie dowody, które widziałem potwierdzają to, że zmarli starają się z nami skontaktować.

Ernst Senkowski, profesor – emeryt z Uniwersytetu Technicznego w Bingen w Niemczech jest jednym z rosnącej grupy badaczy zajmujących się wiadomościami, które pochodzą rzekomo od osób zmarłych. Często ta forma komunikacji przejawia się przez

tajemnicze głosy pojawiające się za pośrednictwem odbiorników radiowych i magnetofonów. Okazjonalnie pojawiają się też przekazy za pośrednictwem telewizora.

Badacze nazywają to zjawisko znane jako EVP (Electronic Voice Phenomena). Często wiadomości przekazywane „z drugiej strony” są jasne i wyraźne, często również odpowiadają na zadawane im pytania, a nawet mówią o przyszłych zdarzeniach.

Najbardziej intryguje jednak fakt, iż „głosy” często odnoszą się do życia po życiu, które przepełnione jest radością, gdzie nie ma cierpienia i samotności. Okazjonalnie opisują one także inny wymiar egzystencji (który nazwać można „piekłem”), pełen niespokojnych dusz czekających na kolejną inkarnację, aby po raz kolejny zmierzyć się z naukami, które niesie istnienie w fizycznym ciele.

Osoby badające EVP nie są jednak ludźmi, których łatwo wyprowadzić w pole. Co zaskakujące, zjawiskiem tym zajmują się uznani naukowcy z ponad 20 krajów świata. Niedawno brytyjscy naukowcy uzyskali dowód, który wedle ich ocen jasno wskazuje, że rejestrowane głosy rzeczywiście pochodzą od zmarłych.

Czy czeka nas zatem przełom w komunikacji ze zmarłymi? Prof. David Fontana, psycholog z Uniwersytetu Cardiff uważa, że to możliwe. Mówi on, iż dowód na głosy duchów pochodzące „z tamtej strony” są bardzo „przekonywujące”.

– Nie jest to wynikiem oszustwa czy produktem fal radiowych, które przechwytuje sprzęt – mówi Fontana. Pozostają zatem dwie możliwości. Pierwsza to efekt psychokinetyczny, poprzez który ludzki mózg w pewien sposób wpływa na nośnik lub odbiornik radiowy. Druga możliwość jest taka, że przekaz pochodzi od osób nieżyjących. Zdaje się jednak, że EVP najprawdopodobniej ma źródło „po drugiej stronie” życia.

Zjawisko EVP zostało po raz pierwszy zarejestrowane już w krótki czas po wynalezieniu odbiornika radiowego. Pionierzy na tym polu częstokroć spotykali się z tajemniczymi głosami. Co

intrygujące, głosy dało się słyszeć jedynie na nagraniach, w tle których słyszać było często tajemnicze szepty.

Z rozwojem technologii i eliminowaniem interferencji, głosy nadal pojawiały się i znikwały w ciągu kilku sekund. Głowiący się nad pochodzeniem zjawiska inżynierowie dźwięku, nie potrafili ich wyeliminować. Zwykle jednak pojawiające się głosy zrzucane były na barki interferencji.

Wszystko jednak zmieniło się w latach 50-tych ub. wieku, kiedy zjawiskiem zaczął interesować się Kościół.

Może to się wydać dość dziwne, jednak Watykan zatrudnił licznych naukowców, aby upewnić się, czy Kościół jest na bieżąco z nowinkami technicznymi. Wielu z nich było oddanymi i utalentowanymi badaczami.

W 1952 r. dwoje z nich natknęło się na „przekaz od duchów” w czasie nagrywania chorału gregoriańskiego. Kiedy odtworzyli nagranie, ojcowie Gemelli i Ernetti usłyszeli w tle szept, który z żadnych powodów nie powinien tam się pojawić. Zdumiony Gemelli po chwili uświadomił sobie, że głos ten należy do jego ojca.

Duchowni nagrali chorał po raz kolejny i znów w tle pojawił się nieznany głos, który wypowiedział następujące słowa: „Ale Zucchini, to jest jasne, czy nie wiesz, że to ja?”

Po raz kolejny okazało się, że to głos rodzica Gemelliego, ale co w dodatku ważne, użył on pseudonimu „Zucchini” – którego używali tylko jego rodzice. Słowa te przekonały Gemelliego, że rozmawiał z ojcem. Swe odkrycie zaprezentował on wkrótce Piusowi XII. Choć obaj duchowni zrobili to z pewną obawą, spodziewając się nagany za komunikację z duchami, papież entuzjastycznie przyjął ich odkrycie.

– Eksperyment ten być może stanie się kamieniem węgielnym dla nowej nauki, która wzmocni wiarę ludzi w życie po śmierci – zapewnił Pius XII.

Ale naukowe badania nad EVP przybrały jeszcze dziwniejszy obrót w 1971 roku, kiedy inżynierowie dźwięku z Pye Records zdecydowali się zbadać zjawisko. Do pomocy zatrudnili Konstantina Raudive, eksperta od EVP.

Raudivego posadzono w studio i poproszono, aby mówił do mikrofonu. Zarówno studio, jak i mikrofon były odizolowane od fal radiowych i pól magnetycznych, aby wyeliminować źródło interferencji czy błędu. Inżynierowie nagrywali głos Raudivego przez 18 minut. Wszyscy członkowie eksperymentu nie słyszeli w tym czasie innych głosów. Kiedy jednak odtworzono taśmę, pojawiło się na niej ponad 200 różnych głosów.

Badanie Pye Records nie zdołało wywołać dużego zainteresowania wśród naukowców. Wielu z tych, którzy wierzyli w zjawisko odsunęło się w cień twierdząc, że EVP zostało oficjalnie naukowo potwierdzone. Sceptycy jak zwykle ignorowali zjawisko.

Badania nad EVP kontynuowały jednak na całym świecie różne grupy badawcze. Jeden z badaczy, George Meek, skonstruował rzekomo nawet urządzenie o nazwie „spiricom”, które pozwalało na obustronną komunikację między żywymi i zmarłymi. Maszyna Meeka początkowo zaintrygowała wiele osób, jednak po zdumiewających początkach zaczęła w tajemniczy sposób dawać marne rezultaty.

Całym środowiskiem badaczy EVP wstrząsnął jednak przed kilku laty fakt, iż w Hiszpanii i Francji zaczęto odbierać komunikaty „duchowej radiostacji”. Kontaktująca się grupa przedstawiała się jako „Timestream”¹ („Strumień czasu”). Na przekór sceptykom, komunikaty od „Timestream” zaczęły pojawiać się regularnie co tydzień. Niewątpliwie jest to jedno z najbardziej niezwykłych wydarzeń na tym polu, które nadal wspiera wielu badaczy.

Dr Anabela Cardoso jako pierwsza otrzymała przekaz od Timestream. Nie uważa się jej za osobę niezrównoważoną, a wręcz przeciwnie. W Portugalii ceniona jest ona bowiem, jako

dypłomatka, zajmując w przeszłości takie stanowiska jak Konsul Główny Portugalii w USA, charge d'affairs w Japonii, a także Konsul Generalny we Francji i Hiszpanii.

Wiele z wiadomości, które otrzymała dr Cardoso i czego świadkiem był prof. Fontana, pojawiło się dzięki zastosowaniu zaskakująco nieskomplikowanego wyposażenia. Cardoso używa 5 odbiorników radiowych, wszystkich nastawionych na różne częstotliwości i emitujących jedynie „biały szum”. Szum nagrywa się na zwyczajny magnetofon. Kiedy nagrania są odtwarzane, badacze doszukują się w nich głosu duchów. Jak twierdzą, jeśli przedstawia duchom pytanie, otrzymują odpowiedź.

Wielu ludzi sceptycznie odnosi się do twierdzeń o Timestream, mającym być „transmisją” zza grobu. Warto jednak przyjrzeć się też temu, co owe przekazy mówią o naturze życia i śmierci.

Według dr Cardoso „życie po śmierci jest uniwersalnym prawem”.

– Powiedziano mi, że każdy i wszystko przetrwa po śmierci – mówi Cardoso. Każda żywa istota, czy to roślina czy zwierzę, żyje dalej, kiedy umrze. Cierpienie jest również bardzo ważne w duchowym rozwoju – dodaje. Oni mówią, że powinniśmy być w życiu szczęśliwi i radosni, ale także zdawać sobie sprawę z tego, że kiedy przychodzi cierpienie, to tylko po to, aby pomagać nam w rozwoju duchowym. Prawdziwa duchowa świadomość składa się z akceptowania tego, co przynosi nam życie.

Przekazy wskazują, że życie po śmierci w pewien sposób przypomina to, z czym mamy do czynienia na Ziemi, za wyjątkiem tego, że jest znacznie „piękniejsze” i mniej ograniczone prawami fizyki. Duchy mogą poruszać się z mniejszym wysiłkiem i nieskończoną prędkością. Mogą być w dwóch miejscach na raz. Czas zdaje się tak odgrywać niewielkie, jeśli jakiegokolwiek znaczenie.

Współpracujący ze sobą prof. Fontana i dr Cardoso twierdzą, że wyniki ich badań są prawdziwe.

– Obecnie istnieje ogromna ilość dowodów na wsparcie EVP – mówi Fontana. Wyniki prac dr Cardoso są mocne. Pracowałem z nią w czasie, gdy otrzymywała przekazy od „Timestream” w warunkach, które wykluczały interferencję czy fałszerstwa. Jeśli zada się pytanie, otrzyma się odpowiedź. To bardzo przekonujące.

W dodatku głosy z „Timestream” analizowane były przez naukowców z Uniwersytetu Virgo w Hiszpanii oraz przez renomowane Il Laboratorio we Włoszech. Jeden z włoskich specjalistów pracujący także dla policji i sądu, używając technik analitycznych wykorzystywanych także przez FBI orzekł, że wszystkie z tych głosów nie należą do ludzi.

Jednak prof Chris French z londyńskiego Goldsmiths College jest wciąż sceptycznie nastawiony do twierdzeń badaczy EVP.

– Nie mam wątpliwości, że niektóre z próbek EVP są rezultatem wychwytywania fal radiowych, a reszta to po prostu ludzka skłonność do nadawania niezrozumiałym dźwiękom znaczenia. Przypomina to te wydarzenia, kiedy ludzie dopatrują się twarzy Matki Boskiej na spieczonym toście. Innym przykładem jest to, że niektórzy słyszą „szatański” przekaz, kiedy odtwarzają od tyłu nagrania Led Zeppelin. Jasne jest, że nie ma tam żadnych słów, ale ludzie są przekonani, że je tam słyszą.

Badacze zajmujący się EVP są jednak przekonani, że mogą wyeliminować oszustwa, zakłócenia, a także „nadinterpretację” wyników. Wciąż starają się oni uzyskać od zmarłych więcej informacji na temat życia przyszłego.

– Jestem przekonany, że mamy do czynienia z czymś nadnaturalnym i powinienem kontynuować badania na tym polu – dodaje Fontana.

Autor: Danny Penma

Źródło oryginalne: monsternews.com

Tłumaczenie i źródło polskie: [Serwis NPN](http://SerwisNPN.pl)